Miłość ze szkolnych lat – Urszula Sipińska

Przychodziłeś co dzień,grałeś w szachy z moim bratem
Potrafiłeś godzinami z nim grać,nie widząc mnie
Przychodziłeś co dzień,w naszym domu
Wisiał Twój płaszcz
Nie mówiłeś nic,że kochasz mnie
Milczałam teżDlaczego milczeliśmy tak
A teraz za późno jest już,nie znaliśmy słów
Przepadła gdzieś nam,ta miłość ze szkolnych lat
Pamiętam złych nocy strach,żabą mnie straszyłeś
A teraz choć tyle znam słów,za późno jest już,
Za późno jest już,za późno do tamtych dni
Ty do mnie nie możesz przyjść
Dokąd chodzisz co dzień,w czyim domu
Wisi Twój szary płaszcz
Czy Ty jeszcze lubisz w szachy grać,ciekawi mnie
Dokąd chodzisz co dzień,komu dajesz swoja wierną twarz,
Gdzie kochany możesz teraz być,
Czy wszystko masz,a może zacząłeś już tyć
Teraz za późno jest już,nie znaliśmy słów
Przepadła gdzieś nam,ta miłość ze szkolnych ław
Pamiętam zielony staw,żabą mnie straszyłeś
Teraz choć tyle znam słów,za późno jest już,
Za późno jest już,za późno do tamtych lat
Choć został w zeszycie kwiat
Teraz choć tyle znam słów,za późno jest już,
Za późno jest już,za późno do tamtych lat
Choć został w zeszycie kwiat

Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych